25 MAJA 1847 roku.
WTOREK.

WARSZAWSKA

№ 145.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

W dniu wczorajszym z powodu odbytego chrztu J. C. W. Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, wnuka naszego Miłościwego MONARCHY, odprawiało się w kościele katedralnym ŚŚ. Trójcy dziękczynne nabożeństwo, na którém znajdował się JO. Książę Namiestnik król. i znakomite osoby cywilne i wojskowe. Celebrował w asystencji licznego duchowieństwa JW. oficjał katedralny i dziekan *Nowicki*.

Część Urzędowa.

Dyrekcja ubezpieczeń. — Podaje do wiadomości, że w upłynionym kwartale przyjęła zabezpieczeń na życie: 1) Siedm, kapitału pośmiertnego na ogólną sumę rs. 20,425. 2) Jedno, kapitału posagowego na rs. 300. Z ubezpieczeń dawniéj przyjętych zmniejszyło się jedno o rs. 90 dochodu dożywotniego, a to z powodu dopuszczonéj zaległości w składce. Dotychczas osób 33, posiada zabezpieczenie kapitału pośmiertnego dla spadkobierców swoich, na ogólną sumę rs. 113,275 (złp. 755,166 gr. 20) i osób 8 zabezpieczenie kapitału posagowego, czyli funduszu po upływie pewnéj liczby lat dla dziecięcia lub innéj osoby przeznaczonego, na ogólną sumę rs. 31,900 (złp. 212,666 gr. 20) i osób dwie zabezpieczenie dochodu dożywotniego rocznie po rs. 270 (złp. 1800). — Warszawa dnia 7 (19) maja 1847 roku. — Prezes, radzca tajny, hr. *Skarbek*. — Naczelnik kancelarji, *Dziarkowski*.

Główna kasa oszczędności. — W tygodniu upłynionym do dnia 10 (22) maja r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 33, na które, tudzież na dawniejsze, w 185 wnioskach złożono rs. 2354 kop. 40 (złp. 15,696); na żądanie 47 uczestnikom wypłacono (oprócz procentu za rok bież. kop. 74) rs. 931 kop. 62 (złp. 6210 gr. 24), i umorzono książeczek oszczędności 8; przeto uczestników 4739 posiada kapitał rs. 152,589 k. 13 1/2 (**czyli zł. 1,017,262 gr. 3**). — Warszawa d. 10 (22) maja 1847. roku. — Naczelnik, *Słomiński*.

Do kasy oszczędności Płockiéj, w dniu 4 (16) maja r. b. 40 uczestników złożyło rs. 103 kop. 80 (czyli złp. 692); zaś w dniu 2 (14) t. m. i r. uczestników 2ch odebrało rs. 19 kop. 5 (czyli złp. 127); — cały zatém kapitał przez 410 uczestników posiadany, wynosi rs. 5632 kop. 91 1/2 (czyli złp. 37,552 gr. 23).

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Wzywa niniejszém następujące osoby, a mianowicie: pp. Aksamitowską Oktawię, Arciszewską Annę, Andrychiewicz Ignacego, Bełżyńskiego Jakóba, Białobrzeskiego Antoniego, Burzalską Barbarę, Bruszewską Feliksę, Burdzińską Teklę, Bakowskiego Karola, Chełmińską Juljannę, Chmielewską Marjannę, Ciekiewicz Annę, Czajka Jana, Czaplińskiego Jana, Drozdowską Monikę, Elżanowską Heronimę, Figler Marjannę, Konarzewską Michalinę, Moszczeńską Józefę, Paszkiewicz Augustyna, Starke Marjannę; ażeby po odebranie rezolucji na podane prośby do podnóżka Tronu, zgłosiły się do biura policji tutejszéj.

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym rozstał się z tym światem ś. p. *Dehn* Jan, dymisjonowany podpułkownik inżenierji wojsk Cesarsko-rosyjskich.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 714, wyjechało 409.

Wczoraj przez rogatkę Marymontską przejechało do Bielan, karet 18, powozów 296, dorożek 386, bryczek 398, omnibusów 9 kursowały 45 razy, konno udało się osób 51, pieszo zaś około 30,000. Oprócz tego znaczna liczba mieszkańców przewoziła się na statkach przez Wisłę.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Bieńkowski Karol ob. z Janowa nr. 2668, Biunkien Teodor kupiec z Gdańska nr. 634, Cybulski Eryk ob. z Dankowa nr. 556, Domaradzki Wojciech ob. z Tura nr. 556, Gorłow Wasili jen.-major naczel. gub. Radomskiéj z Radomia nr. 625, Kiełczewski Eugenjusz ob. z Rachel nr. 551, Lipiński Jan ob. z Żelechowa nr. 69, Łubieński Wład hr. z Siedlec nr. 739, Makowski Feliks ob. z Prawdy nr. 601, Moczulski Antoni patron z Siedlec nr. 2684, Miklaszewski Józef patron z Kalisza nr. 634, Nieniewski Józef ob. z Piotrowa nr. 601, Nowicki Tom. ob. z Rębów nr. 490, Remus Karol ob. z Zgierza nr. 603, Rydzykowski Ignacy ob. z Częstochowy nr. 1574, Skrzynecki Ign. ob. z Siedlewa nr. 551, Sicińska Ksawera ob. z Częstochowy nr. 2236, Swirski Albin ob. z Częstochowy nr. 625, Scherwenko August i Adolf kupcy z Poznania nr. 634, Tomaszowski Hipolit ob. z Kielc nr. 625, Trębicki Antoni ob. z Łomny nr. 634, Wieczorkowski Jan ob. z Siedlec nr. 608, Woszczyński Mikołaj ob. z Żarek nr. 1574.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Biernacki Sewer. ob. z nru 490 do Mińska, Bylewski Karol ob. z nru 500 do Mińska, Chodecki Woj. ob. z nru 601 do Tkaczewa. Chomentowski Franciszek ob. z nru 556 do Bukowa, Czarnocki Józef ob. z nru 500 do Baczkowa, Dembski Fran. ob. z nru 601 do Raciborowic, Izbiński Ignacy ob. z nru 601 do Zaborowa, Kobierzycki Walenty ob. z nru 601 do Skrzydlewa, Kuchne Władysław ob. z nru 601 do Kaski, Lubomirski Eugenjusz książe z nru 1341 do Rosji, Pieniążek Józef ob. z nru 584 do Włocławka, Rajzacher Konstanty ob. z nru 601 do Strachowa, Siemiński Winc. ob. z nru 601 do Lubochni, Trzciński Antoni ob. z nru 1301 do Kazania, Truskolaski Aleks. ob. z nru 556 do Dańkowa, Walewski Konrad hr. z nru 1347 do Jelna.

Ważniejsze zdarzenia zaszłe w Królestwie.

W następujących miejscach królestwa były pożary, w skutku których spaliły się:

W mieście Ryczywole powiecie Radomskim, pięć domów mieszkalnych, austerja i stajnia, tudzież dla zatamowania ognia dom jeden rozebrano. Wszystkie te budowle ubezpieczone były na sumę rs. 2193 k. 75.— Strata pogorzelców w ruchomościach na sumę rs. 1091 kop. 55 podaną została. Przyczyna pogorzeli dotąd nie wyśledzona. — We wsi Ulan powiecie Łukowskim, zabudowania dworskie, a mianowicie stodoła, owczarnia, obora i 5 brogów, tudzież chałupa włościańska i należące doń zabudowania. Wszystkie te budynki w dyrekcji na niewiadomą sumę ubezpieczone były. Prócz tego spaliły się: młockarnia ubezpieczona na rs. 495, sieczkarnia, bydła sztuk 44, w liczbie których wołów 28; kartofli korcy 135, jako też rozmaite sprzęty gospodarskie. Dzierżawca tego folwarku poniósł straty około 4,000 rs. Przyczyna pogorzeli niewyśledzona.— W gminie Sereje powiecie Sejneńskim, karczma drewniana, tudzież dom folwarczny, ubezpieczone na rs. 580. Przyczyna pożaru dotąd nie wykryta. — We wsi Pszonka powiecie Łukowskim, spichlerz drewniany, ubezpieczony na rs. 240, jako też zboża różnego gatunku w ilości kilkudziesiąt korcy i okowity przeszło 1,000 garncy. Pożar wynikł z uderzenia piorunu. — We wsi Miłobędzyn, gorzelnia wraz z aparatami na rs. 1,800, tudzież obora na rs. 525 ubezpieczone. Szkody w zbożu i sprzętach gospodarskich w przybliżeniu na rs. 756 podane zostały. Przyczyna pogorzeli niewiadoma. — We wsi Nowo-stawach powiecie Rawskim, dom mieszkalny na rs. 90 ubezpieczony. Przyczyna pożaru nie wykryta.

Rozmaitości.

TRZY DNI NAD BRZEGAMI ORYNOKU.

(Ciąg dalszy).

Powoli mgły się rozjaśniły, i ciemny zarys brzegów już się był na widokręgu odcieniował. Ale im bardziéj obłoczne tumany ustępywały, tém rozleglejszy widok zalewu przedstawił się zatrwożonemu oku Wiljama. Wszystkie granitowe skały, wczoraj wysoko z wody sterczące, były dziś zalane; ujście rzéki Kapanaparo do Orynoku wbiegającéj, znikło, a widoczny wprzódy przylądek między obiema rzékami, jako też cała okolica, tworzyły jedno ogromne jezioro. Podobnież nie można było dostrzedz ani miejsca, gdzie Perez wczoraj do brzegu przybił, ani też statku samego, który zapewne rzéka uniosła. Jakże więc mógł Perez przy najgorliwszéj chęci przyspieszyć w pomoc Wiljamowi. Chyba tylko cud go ocalić zdołał. Ale dla czegóż nie miałby się był

cudu spodziéwać, gdy oto właśnie zdarzył się przed jego oczyma wypadek wcale cudowny. Jeszcze bowiem wciąż drżący siedział pomiędzy obudwoma iguanami, aż tu coś zaszumiało w liściach, a ogromny orzeł pornął z góry na jedną z jaszczurek, chcąc ją łupem porwać. W oka mgnieniu pierzchnęła druga potworka, a piérwsza, pochwycona w drapieżne szpony, zaledwie po długiém szamotaniu, wydarła się już w powietrzu srogiemu porywcy, i spadłszy w wodę zniknęła.

Teraz i tam w dole u stóp manguaru ożywiła się scena. Mnóstwo jastrzębi, flamingów i innych ptaków wodnych, pluskało po falach w około drzewa; całe trzody żółwiów z wysterczającemi z wody grzbietami pływały po Orynoku; a w powietrzu przeraźliwie skrzecząc krzyżowały się roje szkaradnych nietoperzy. Daléj, od zieleniących się gdzie niegdzie wybrzeży, puszczały się wpław trzody *lamas*, i innéj lekkiéj źwierzyny, płynąc ku przeciwnemu brzegowi, czém przebudzone ze snu krokodyle szybko się wynurzały z pod wody, i wdal za łupem goniły. Atoli nie jeden z nich, nim jeszcze dopadł zdobyczy, został sam od drapieżnego jaguara opadnięty, i musiał okropną z nim staczać walkę, w któréj zwycięztwo raz na tę drugi raz na przeciwną przechylało się stronę. Niekiedy też obaj pierzchali czémprędzéj przed czarnym potworem *foka*, który z pomiędzy skał w rzece się wynurzywszy, jak duża, ciemno-błotnista kępa, ku nim się toczył.

Mimo niebezpiecznego, a nawet rozpaczliwego położenia, w jakiém się Wiljam znajdywał, zajmowało go widowisko tego różnorodnego, potwornego życia natury tak mocno, iż poniekąd o własnym stanie zapomniał. Chociaż mu Perez wiele już o zjawiskach tutejszych okolic opowiadał, przecież rzeczywistość, wszystkie te powieści daleko przewyższała. Wszakże tém przykrzejszą stawała się samotność człowieka w tym chaotycznym zamęcie, żywych ale bezdusznych stworzeń. Byłoto niejako towarzystwo obrzydłych straszydeł, które w ostateczném spotworzeniu, życie natury ludzkiéj, naśladują, i niby szkaradą swoją urągać mu się zdają. Wkrótce też straciło to widowisko dla Wiljama swój powab nowości, i pozostawiło mu tylko przykre wrażenie, które ciągłém powtarzaniem się tegoż samego obrazu, jeszcze bardziéj się wzmogło. Zapadł więc w ponure, smutne marzenia, w ową otrętwiałość umysłu, która w podobnym razie, najdzielniejszy umysł ogarnąćby zdołała.

Z tego osłupienia przebudził Wiljama blizki ryk jaguara, który podpłynąwszy pod drzewo, znęcony węchem zdobyczy, okrążał chciwie pień manguaru, i upatrywał najdogodniejsze do wdrapania się na wierzch miejsce. Nie mogąc go od razu znaleźć, przysiadł na tylnych łapach, a przednie podniosłszy w górę, oparł wygodnie o drzewo, jakby się do walki przysposabiał. Poczém zerwał się znowu, podskoczył kilkakrotnie, rzucił się na ziemię, i zaczął tarzać się z rozkoszą, aż rozgrzany, rozbestwiony, stanął znowu z iskrzącym wzrokiem, robiącą piersią, i wywalonym językiem u stóp manguaru. Wiljam ujrzał tego nowego nieprzyjaciela wprawdzie z przestrachem, lecz bez owéj nerwowéj odrazy, jaką czuł w obec jaszczurek. Wiedział on, iż to wróg niebezpieczny, ale przecież nie taki, z którymby nie śmiał stanąć do boju. Usunął się więc z cicha do hamaku, uzbroił się swoim przyciosanym kosturem, i usadowił wygodnie pomiędzy dwoma konarami, tak, aby poniekąd od nieprzyjaciela był zakrytym, lecz oraz mógł go w potrzebie, zdala dosięgnąć. Tym czasem tygrys, coraz to więcéj rozbezstwiony, ile że już zoczył Wiljama, zabierał się wszelkiemi siłami do natarcia; toczył żółto zielonemi oczyma, wyciągał się i garbił pożądliwie, a wreszcie oparłszy się o przednie łapy, a tylne wciągnąwszy w siebie, zaczął gwałtownie bić ogonem o ziemię, aż oto jednym razem, zebrawszy wszystkie siły, skoczył potężnie ku drzewu w górę. (D. c. n.)

Doniesienia.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Znalezione i od osób podejrzanych odebrane zostały, następujące przedmioty: Żelazko do zawijania włosów;—koszul męzkich z płótna grubego dwie i kobiecych dwie;—chustka derowa popielata w kraty brązowe, chustka derowa w kraty czarne i pąsowe, suknia żaknotowa lila, suknia płócienkowa w paski, suknia płócienkowa w kwiatki, suknia stara płócienkowa w pasy, suknia muszlinowa mała, koszula mała, spodnica stara, ręcznik, spodnica kartonowa z szlakami u dołu, i płachta gruba; — trzy formy do ciasta z blachy mosiężnéj; — gwichtów mosiężnych kilka; — szklanka rznięta i klucz duży;—uzdziennic rzemiennych dwie i lejce;—lufcik nowy oszklony i okuty; — kadzielniczka żydowska srebrna zwana Hudes; — parasolka z materji w deseń;—łańcuszek mały złoty;—zausznik żydowski z kamieniami; — spodnie wojskowe z sukna grubego;—rądelek bez rączki i paciorki ordynaryjne na szyję; — dwie łyżeczki małe srebrne; — prześcieradło żydowskie Tales zwane, książek żydowskich dwie, czapka żydowska z futrem, szlafrok kobiecy perkalowy, fartuszek tybetowy, kapota atłasowa żydowska, kołdra pikowa stara, prześcieradeł cztery, koszul kobiecych trzy, koszula męzka, ręcznik, dwa czepki nocne, chustka biała do nosa, para małych butów, para trzewików kobiecych i para dziecinnych; — dwa węborki blaszane;— łańcuszek mały z kluczykiem złotym;—pudełko od tytoniu palisandrowe, naczynie szklanne, i mundur stary żołnierski;—trzy szle z postronkami, dwa naszelniki i trzy nagłówki; — serenga; — surdut stary sukienny;—koszula kobieca, fartuch perkalikowy w kwiatki, pończochy stare, i fartuch pół-merynosowy zielony;—rądelek

miedziany;—zegarek srebrny staroświecki;—kawałek łańcuszka i dwa guziki bronzowe;—perkaliku kawałek;—sitko mosiężne;—derka końska i siennik z płótna grubego;—prześcieradło żydowskie i kaptur;—okulary w srebro oprawne;—chustka kolorowa do nosa, chustka w kraty derowa, sukienka, i fartuszek perkalikowy;—dwie pierzyny ordynaryjne; — obrus biały z cyfrą M. K. nr. 13; — łyżka srebrna bez trzonka; — dera końska ordynaryjna;—balia, wanienka, piła, młotek i pilnik; — kocioł miedziany, sztaba żelaza, lichtarz mosiężny, sitko bez rączki z nowego srebra, broszka bronzowa, i szczoteczka mała;—łyżka srebrna z cyfrą T. D.;—płaszcz stary szaraczkowy z czerwonym kołnierzem;—obrusek mały;—korków kilkanaście;—szarfa oficerska;—fartuch od sanek;—ręcznik z płótna ze szlakiem różowym;—stopień od tyłu powozu;—siekiera; — moździerz mały z tłuczkiem; — kubek platerowany;—drzwi sosnowe okute;—topor rzeźniczy;—parasol ordynaryjny niebieski;—spodnie dwie;—łyżeczka z nowego srebra;—lampa szynkowna;—poduszka z dorożki;—łańcuch żelazny od karowania drzewa;—łańcuch żelazny krótki;—torba skórzana w której znajduje się kilkanaście kawałków żelaza; — skrzynka z gałganami;—na kanwie robione pokrycie na poduszkę; — okulary w srebro oprawne;—prześcieradło dziecinne, dwa szlafroczki watowane, i surducik nankinowy;—zarękawek v. mufka futrzanna.—Wzywa się zatém prawych właścicieli, iżby po odebranie wymienionych przedmiotów z dowodami własność usprawiedliwiającemi w ciągu miesiąca od daty dzisiejszéj do biura policji zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie efekta wzmiankowane przez licytację na rzecz skarbu sprzedane zostaną.

Rząd gubernjalny Warszawski. — Podaje do wiadomości, że na dniu 26 maja (7 czerwca) r. b. o godzinie 12éj w południe, odbywać się będzie w magistracie miasta Częstochowy przed asesorem ekonomicznym okręgu Wieluńskiego wspólnie z prezydentem tegoż miasta, licytacja głośna na dwunasto letnie od dnia 20 maja (1 czerwca) r. b. wydzierżawienie propinacji w kolonji Staropole, wsiach: Wiercicy, Sieraków i Sygantka do ekonomji Poczesna w powiecie Wieluńskim położonéj, należących.—Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 45, jako jednoroczněj opłaty, któréj 1/4 część przystępujący do licytacji na vadium złożyć będzie obowiązany. Dzierżawca oprócz sumy na licytacji postąpionéj, opłacać będzie czynsz z gruntów karczemnych, oddzielnie wyrachować się mający. O innych warunkach dowiedzieć się można w magistracie miasta Częstochowy i w sekcji dóbr i lasów rządu gubernjalnego.—Warszawa dnia 5 (17) maja 1847 r. — Gubernator cywilny, rzeczywisty radzca stanu, *Łaszczyński.* — Za naczelnika kancelarji, *Regulski.*

Rząd gubernjalny Warszawski. — Podaje do powszechnéj wiadomości, że na ryzyko dotychczasowego dzierżawcy dochodu z poboru mostowego na rzece Bzurze pod miastem Sochaczewem odbędzie się w biurze tutejszego rządu gubernjalnego dnia 20 maja (1 czerwca) r. b. o godzinie 11éj przed południem głośna licytacja na dalsze tegoż dochodu poczynając od dnia 21 maja (2 czerwca) r. b. do końca grudnia 1848 r. wydzierżawienie. Licytacja rozpocznie się albo od sumy opłacanéj przez dotychczasowego dzierżawcę w stosunku całorocznym rubli srebrem 1491 albo od sumy najwyższéj przez konkurentów podanéj. Każdy z przystępujących do licytacji, zaopatrzyć się winien w vadium w kwocie rs. 250 a nadto na koszta obwieszczeń licytacyjnych złożyć rs. 20.—Vadium jako też należność na koszta obwieszczenia licytacji złożone, nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą, utrzymującego się zaś przy licytacji vadium, po skompletowaniu w stosunku podanéj oferty odesłaném zostanie do depozytu banku Polskiego.—O innych warunkach dowiedzieć się można każdego czasu wyjąwszy świąt w wydziale administracyjnym tutejszego rządu gubernjalnego poczynając od godziny 8éj z rana do 4éj z południa. — Warszawa dnia 8 (20) maja 1847 r. — Gubernator cywilny, rzeczywisty radzca stanu, *Łaszczyński.* — Naczelnik kancelarji, *Stróżycki.*

Rząd gubernjalny Warszawski. — Podaje do wiadomości, iż na dniu 19 (31) maja r. b. o godzinie 11éj z rana w zwykléj sali licytacyjnéj rządu gubernjalnego, odbędzie się głośna licytacja na trzechletnią dostawę druków dla wydziału skarbowego w biurze tegoż rządu gubernjalnego poczynając od dnia 20 grudnia (1 stycznia) 1847/8 r. na którą wykwalifikowani przedsiębiercy zakładów drukarskich w Warszawie, chęć licytowania mający przy zaopatrzeniu się w vadium w ilości rs. 300 w gotowiźnie lub listach zastawnych zgłosić się zechcą.—Warunki licytacyjne w godzinach biurowych od 8éj do 4éj po południu codziennie z wyłączeniem dni świątecznych, w wydziale służby ogólnéj biura rządu gubernjalnego przejrzane być mogą. Vadium utrzymującego się przy licytacji na kaucję do końca dostawy pozostawione będzie, zaś nieutrzymującym się zaraz wydaném zostanie.—Warszawa dnia 2 (14) maja 1847 r. — Gubernator cywilny, rzeczywisty radzca stanu, *Łaszczyński.* — Naczelnik kancelarji, *Stróżycki.*

Administrator domów rządowych w okolicy cytadeli Aleksandryjskiéj położonych. — Zawiadamia niniejszém iż stosownie do polecenia magistratu miasta Warszawy z dnia 3 (15) maja r. b. nr. 25,056/16,380, na sprzedaż do rozbioru zabudowań posesji rządowéj nr. 1942 przy ulicy Klimowéj położonéj, odbędzie się głośna licytacja na gruncie tejże nieruchomości w dniu 15 (27) maja r. b. o godzinie 10éj przed południem. Warunki zaś licytacyjne w kancelarji podpisanego administratora pod nr. 346 przy ulicy Nowe-Miasto każdodziennie z rana od godziny 8éj do 12éj, po południu od 3éj do 6éj wyjąwszy świąt, przejrzane być mogą.—Warszawa dnia 5 (17) maja 1847 roku.— *Rejnhold.*

W dniu 14 (26) maja r. b. o godzinie 10 1/2 z rana w Warszawie w domu pod nr. 1777: pantaljon i meble mahoniowe;—o godzinie 12éj w południe pod nr. 481: meble jesionowe, mahoniowe i fortepian;—w dniu 15 (27) maja r. b. o godzinie 10éj z rana pod nr. 1669: meble jesionowe i mahoniowe; wszystkie te ruchomości jako prawnie zajęte, przez publiczną licytację sprzedane zostaną. — *Karwowski*, komornik.

W dniu 14 (26) maja 1847 r. o godzinie 9éj z rana na placu rynek Starego Miasta: obrazy olejne i meble; — w tymże dniu o godzinie 12éj w południe przy ulicy Granicznéj pod nr. 968: pantaljon i meble mahoniowe; — w tymże dniu o godzinie 2éj z południa przy ulicy rynek Nowego Miasta pod nr. 354: klawikord i różne meble;—w tymże dniu o godzinie 4éj po południu przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod nr. 413: lustra i meble mahoniowe; wszystkie w Warszawie jako prawnie zajęte ruchomości przez publiczną licytację sprzedanemi będą.—*Zakrzewski*, kom.

W dniu 16 b. m. i r. zagubionym został LOS na loterję klasyczną 1/3 część nr. 18,144 wzięty w kantorze Giwartowskiego przy ulicy Długiéj. Uprasza się znalazcy o oddanie takowego do wspomnionego kantoru za nagrodą; wygrana bowiem na ten los w piątéj klasie przypaść mogąca, któréj ciągnienie w przyszłym miesiącu odbędzie się, tylko rzeczywistemu właścicielowi wypłaconą zostanie.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

TEATR. Jutro.....

Dziś z rana ciepła stop. 10, wczoraj w poł. ciepła stop. 15. Wysokość wody na Wiśle stop 1 cali 8.